

Rozdział I

Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej w okresie poprzedzającym konstrukcję szczególnego reżimu odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową¹⁴

Przedstawienie, nawet w bardzo uproszczonej postaci, procesu kształtowania się prawa odszkodowawczego, w szczególności jego zasad, jest zadaniem niezwykle trudnym. Z jednej strony wskazuje na to złożoność problematyki. Z drugiej, istota przemian, które miały niejednokrotnie charakter wprost rewolucyjny.

Rzeczą znaną jest, iż w każdym z wyodrębnianych etapów przyświecała inna idea wiodąca, odmienne były motywacje odszkodowania i przedmiot ochrony, inna specyfika odpowiedzialności i efekt indemnizacji¹⁵. Wyrazem tego były nowe zadania stawiane przed odpowiedzialnością cywilną, które wpływały w mniejszym lub większym stopniu na niektóre kierunki jej rozwoju. Spoglądając więc na te zagadnienia, należy podjąć próbę uchwycenia cech poszczególnych okresów, mając mimo wszystko świadomość wielości płaszczyzn, które sprawiają, że sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się stosunkowo skomplikowanie.

Określona w tytule niniejszego rozdziału problematyka, rozpatrywana w założonej perspektywie tendencji rozwojowych, wymaga wyraźnego oznaczenia zakresu poruszanych rozważań. Będą one przebiegały na dwu płaszczyznach. Po pierwsze, ograniczają się¹⁶ do próby wskazania jak kształtował się proces rozwoju zasad odpowiedzialności odszkodowawczej¹⁷. Po drugie, będą one skupione w przeważającej części

¹⁴ Przez okres poprzedzający konstrukcję szczególnego reżimu odpowiedzialności cywilnej za szkodę jądrową rozumiem moment kształtowania się koncepcji odpowiedzialności niezależnej od winy (z marginesowym ujęciem wczesnych etapów rozwoju społecznego) do uchwalenia ustawy z dnia 10 kwietnia 1986 roku – Prawo atomowe. Chcę zaznaczyć, że tak przedstawiony zakres czasowy odnosi się również do rozdziału drugiego, w którym poruszam kwestie kształtowania się reżimu odpowiedzialności za szkodę jądrową w kontekście jego wpływu na polski system. Chodzi oczywiście o okres wcześniejszy niż obowiązywanie prawa atomowego.

¹⁵ W. Warkało, *Przemiany odpowiedzialności cywilnej*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, red. E. Łętowska, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1983, s. 329.

¹⁶ Pomijam szczegółowe ujęcie zagadnień związanych ze szczególnym rodzajem świadczenia, jakim jest zobowiązanie odszkodowawcze. Jak wiadomo literatura polska na ten temat jest wyjątkowo bogata, a zagadnienia te były wielokrotnie i od dawna analizowane w piśmiennictwie. Warto tu wskazać, na prace T. Dybowskiiego, W. Czachórskiego [w:] *System prawa cywilnego. Prawo zobowiązań – część ogólna*, pod red. Z. Radwańskiego, t. III, cz. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Lódź 1981, oraz M. Kalińskiego i A. Śmieji, [w:] *System prawa prywatnego, Prawo zobowiązań – część ogólna, t. 6*, red. A. Olejniczak, Warszawa 2009. Oczywiście nie oznacza to, iż te zagadnienia nie zostaną brane po uwagę. Będą one analizowane w toku prowadzonego wywodu w zakresie, w jakim będą dotyczyły tematyki przeze mnie poruszanej.

¹⁷ Przez zasady odpowiedzialności rozumie się ogólne założenia, które wyjaśniają mechanizm działania i sens społeczny przepisów nakładających na określony podmiot obowiązek naprawienia szkody. Zob.

na odpowiedzialności obiektywnej¹⁸, jako podstawie szczególnego reżimu odpowiedzialności za szkodę jądrową¹⁹.

1. Podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej w kontekście procesu jej obiektywizacji

Wydaje się zrozumiałe, że charakterystyka trwających od połowy XIX wieku nasilonych przekształceń w dziedzinie zasad odpowiedzialności odszkodowawczej nie powinna ograniczać się jedynie do ostatniego stulecia. Mimo to, potrzeba retrospektywnego spojrzenia do czasów, w których powstawały podstawowe instytucje prawa cywilnego, wykraczałaby zbyt daleko. Dlatego chronologicznie pierwsza faza rozwoju społecznego jest potraktowana skrótowo²⁰.

Obejmuje ona czas, w którym prawo do odszkodowania przysługiwało tylko wtedy, gdy wyrządzenie szkody nastąpiło wskutek jednego z kazuistycznie określonych zdarzeń rodzących odpowiedzialność²¹. W takiej sytuacji reakcja na popełnione bezprawie, pierwotnie oparta była - podobnie jak odpowiedzialność karna - na idei zemsty i odwetu przeciwko osobie sprawcy (*ius talionis*)²². Decydujące znaczenie miał wyłącznie uszczerbek doznany na

Z. Banaszczyk, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1209. Jednak zagadnienie jest bardziej skomplikowane. Jak podkreśla A. Śmieja „łatwiej jest przesądzić, na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność przewidziana w jakimś przepisie, niż sprecyzować w sposób bardziej ogólny samo pojęcie - zasada odpowiedzialności”. Zob. A. Śmieja, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 351. Termin „odpowiedzialność odszkodowawcza” odnosi się do sytuacji, w której cechą szczególną takiej odpowiedzialności stanowi rodzaj sankcji (sankcji odszkodowawczej), a więc powstania u podmiotu uprawnionego (poszkodowanego) roszczenia o naprawienie szkody. Zob. K. Zagrobelny, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 535. Pomijam szereg problemów wiążących się z tym zagadnieniem, w szczególności stosunek tej odpowiedzialności do odpowiedzialności prawnej i cywilnej, jej typów oraz kryteriów wyróżnienia. Por. w tej materii przede wszystkim W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 77 i n. oraz M. Kaliński, *op. cit.*, s. 13; T. Dybowski, *op. cit.*, s. 165 i n.

¹⁸ Odpowiedzialność ta nosi różne nazwy i różnie bywa kwalifikowana. Por. S. Matysik, *Niektóre problemy odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód wyrządzonych przy pokojowym wykorzystaniu energii jądrowej*, *Studia Cywilistyczne* 1965, t. VI, s. 110 i n.; A. Śmieja, [w:] *System prawa prywatnego...*, s. 353. Przez odpowiedzialność obiektywną rozumiem sytuacje, w których wina własna nie jest przesłanką odpowiedzialności, tak jak definiuje to pojęcie Fr. Zoll: „ten, kto działa, działa na własne niebezpieczeństwo; jeżeli z działania ma korzyści, powinien też ponosić i straty, jeżeli z takim działaniem normalnie się łączy, a zatem także wynagradzać innym szkody, przez jego działanie wyrządzone, chociaż nie można mu przypisać żadnej winy”. Zob. Fr. Zoll, *Zobowiązania w zarysie*, Warszawa 1945, s. 81.

¹⁹ Przy takim ujęciu, analiza dokonujących się zmian dopełniona będzie w rozdziale drugim.

²⁰ O wczesnych etapach rozwoju związanych ze wspólnym powiązaniem odpowiedzialności odszkodowawczej z odpowiedzialnością karną (oparcie jej na idei zemsty i odwetu) jak również przejście od etapu represji o charakterze odwetowym do represji odszkodowawczej por. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 23 i n.; T. Dybowski, *op. cit.*, s. 168; M. Kaliński, *op. cit.*, s. 17; wraz z przytoczoną tam literaturą.

²¹ T. Pajor, *op. cit.*, s. 301.

²² W dalszym toku rozwoju, w związku z ukształtowaniem się instytucji pieniądza i stosunków rynkowych nastąpiło przejście od fazy krwawej zemsty do fazy wykupu (kompozycji początkowo dowolnej, a następnie przymusowej). W. Warkało, *Przemiany...*, s. 329.

osobie lub mieniu, a nie strona podmiotowa czynu (wina)²³. Była to odpowiedzialność obiektywna, która spełniała funkcję represyjną i kompensacyjną²⁴. Nie wykształciła ona generalnej zasady odpowiedzialności za szkodę deliktową czy kontraktową. Co więcej nie wykształciła pojęcia deliktu we współczesnym rozumieniu, a instytucje prawa odszkodowawczego odpowiadające temu okresowi należą już do bezpowrotnej przeszłości²⁵.

Nie oznacza to oczywiście, iż należy całkowicie zapomnieć o tych korzeniach minionej epoki. Wręcz przeciwnie. Poszukiwanie, w szczególności w prawie rzymskim źródeł poszczególnych rozwiązań jest jak najbardziej celowe. Tym bardziej, że jest to niedościgniony wzór, na którym wyrastać powinny współczesne rozwiązania prawne²⁶.

Kompleksowe przeobrażenia zmieniającej się rzeczywistości przynoszą zmianę. Po dłuższym okresie poszukiwania odpowiednich rozwiązań i drogi wyjścia z trudności, w następstwie stopniowego uogólnienia poszczególnych przypadków odpowiedzialności²⁷ wykształciła się, pod znacznym naporem prawa kanonicznego²⁸ generalna klauzula oparta na winie²⁹. Tak rozumiana podstawa swoim zasięgiem objęła wszystkie rodzaje szkód, a także wszystkie typy zachowań ludzkich, poddając je jednolitemu reżimowi prawnemu³⁰. Ugruntowanie tego faktu na przełomie XVIII i XIX wieku³¹ wywarło

²³ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 168.

²⁴ Szerz. na temat funkcji odpowiedzialności cywilnej por. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 17 i n.; T. Pajor, *op. cit.*, s. 279 i n.; W. Czachórski, *Zasady i funkcje odpowiedzialności cywilnej według kodeksu cywilnego – ich ewolucja*, Studia z prawa zobowiązań. Warszawa-Poznań 1979, s. 61 i n.; A. Kędzińska-Cieślak, *Zagadnienie funkcji prawa cywilnego w związku z unormowaniem odszkodowania w ustawodawstwie polskim*, [w:] *Odpowiedzialność cywilna za wyrządzenie szkody – zagadnienia wybrane*, red. S. Grzybowski, Warszawa 1969, s. 29 i n.; J. Kuźnicka-Sulikowska, *Funkcje cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej*, Przegląd Sądowy 2008, Nr 9, s. 12 i n. I. Bogucka, *Funkcje prawa. Analiza pojęcia*, Kraków 2000.

²⁵ W. Warkało, *Przemiany...*, s. 323.

²⁶ Szczegółowo w tym temacie zob. monografię W. Wołodkiewicza, *Europa i prawo rzymskie. Szkice z historii europejskiej kultury prawnej*, Warszawa 2009.

²⁷ Jest to pewne uproszczenie. Niejednokrotnie podkreśla się, że rozwój odpowiedzialności odszkodowawczej przebiegał, historycznie rzecz ujmując, od wielości szczególnych deliktów występujących w prawie rzymskim, aż do ukształtowania się i przyjęcia generalnej klauzuli odpowiedzialności cywilnej. Jak zauważa B. Lewaszkiewicz-Petrykowska prawdziwość takiej konstatacji należy obecnie zweryfikować. Wynika to np. z analizy obowiązujących systemów prawa cywilnego, w których brak jest jednomyślności w tym przedmiocie i różne rozwiązania są przyjmowane. Zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa odpowiedzialność za własne czyny w prawie cywilnym krajów europejskich*, Kwartalnik Prawa Prywatnego 1998, Zesz. 2, s. 208 i n. Dla nas istotny jest system prawa oparty na jednej klauzuli generalnej (do tej grupy należy prawo polskie), dlatego pomijam dwa inne systemy; pluralizmu ograniczonego oraz pluralizmu nieograniczonego.

²⁸ Pomijam wcześniejsze przejście z represji odwetowej do represji odszkodowawczej. Przejście to dokonało się już w prawie rzymskim. Następnie jakby po raz drugi w prawie średniowiecza, w niektórych krajach w związku z recepcją prawa rzymskiego, w innych samoistnie. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 28.

²⁹ T. Pajor, *op. cit.*, s. 301.

³⁰ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Deliktowa...*, s. 209.

³¹ Wiele autorów dopatruje się początków winy (jako zasady) w rzymskim prawie prywatnym, a ściślej w datującej się z III wieku p.n.e. *Lege Aquilia*. Jednak jak podkreśla E. Kowalewski pogląd taki nie jest ścisły. Zob. E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja i kierunki przemian*, Bydgoszcz 1992, s. 198.

ogromny wpływ na ówczesną myśl prawniczą i stanowiło daleki postęp w porównaniu z wcześniejszymi unormowaniami w tej dziedzinie³².

Było to jakby ukoronowanie tendencji do indywidualizacji odpowiedzialności prawnej, przejawiającej się w odejściu od odpowiedzialności zbiorowej³³. Widoczne już wtedy odróżnienie przestępstwa jako przedmiotu regulacji publicznoprawnej od deliktu prawa prywatnego powodowało, że rozwarstwienie odpowiedzialności indywidualnej na odpowiedzialność wobec państwa (karną) i odpowiedzialność wobec osoby poszkodowanej (cywilną) nabrało bardziej jaskrawych cech.

Pełen triumf zasada winy odniosła za sprawą pierwszych nowożytnych kodyfikacji³⁴. Stała się wówczas wyłączną zasadą odpowiedzialności odszkodowawczej³⁵. Mechanizm wyrównywania szkód funkcjonował tylko w momencie, kiedy sprawca postąpił bezprawnie oraz umyślnie lub przynajmniej niedbale. We wszystkich innych, przez niego niezawinionych wypadkach szkoda miała pozostać na barkach poszkodowanego³⁶. Odpowiadało to ogólniejszym założeniom tamtych dziejów stanowiąc o tym, iż tak ukształtowana odpowiedzialność podmiotowa stała się fundamentem. Zdawało się, że niewzruszonym.

Życie jest jednak silniejsze – jak pisał A. Stelmachowski. Prawo cywilne, mimo swej parotysięcznej tradycji, przekształca się stale, odchodząc powoli od pierwotnego wzorca³⁷. Człowiek będący twórcą techniki i jej rozwoju, nie mógł zapomnieć o sprawach ściśle z techniką związanych. Zaistniała potrzeba szukania nowych sposobów rozwiązywania dylematów związanych z nierealnością powoływania winy jako jedynej i wyłącznej podstawy odpowiedzialności prawnej za szkody.

Zjawiska ekonomiczne, społeczne, psychologiczne również gospodarcze sprawiły, że pole widzenia w opisywanej dziedzinie się rozszerzyło. Epoka szybkiego i wszechstronnego rozwoju, niosąca powszechną mechanizację, dotarła do punktu, w którym możliwości

³² A. Szpunar, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, Studia cywilistyczne 1970, t. XV, s. 40.

³³ E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 199.

³⁴ Wyróżnić należy Kodeks Napoleona (fr. *Code Napoléon, Code civil des Français*) z 1804 roku, gdzie tradycyjną i niewzruszalną przez wiele dziesiątków lat była właśnie zasada winy. Zasada, która jeszcze w latach sześćdziesiątych XIX wieku uznana była za największą zdobycz cywilizacji i nazywana przez R. von Iheringa „najcenniejszym klejnotem odziedziczonym po prawnikach rzymskich”. Zob. K. Sójka-Zielińska, *Kodeks Napoleona – Historia i współczesność*, Warszawa 2008, s. 183. Jak przebiegał proces ewolucji odpowiedzialności deliktowej w prawie francuskim zob. M. Nesterowicz, *Ewolucja odpowiedzialności deliktowej w prawie francuskim*, Państwo i Prawo 2007, Nr 7, s. 10 i n.

³⁵ Jak podkreśla E. Kowalewski trzeba wystrzegać się zbyt daleko idącego uogólnienia jakoby wina królowała niepodzielnie. Zob. E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 202. O miejscu zasady winy we współczesnych systemach odpowiedzialności deliktowej zob. w szczególności A. Tunc, *The proper place of fault in a modern law of tort*, [w:] *International Encyclopedia of Comparative Law*, vol. XI, Torts, cz. 1, 1983, s. 63 i n.

³⁶ T. Pajor, *op. cit.*, s. 301.

³⁷ A. Stelmachowski, *op. cit.*, s. 250.

wyrządzenia szkody rosły z każdym dniem³⁸. Skupienie wszystkich tych spraw spowodowało wyłom od stosowanych dotychczas zasad. Powiązana z lawinowo postępującą ekspansją produkcji maszynowej, nowych środków komunikacji, czy też ujarzmieniem nowych źródeł energii, całkowita przemiana stosunków gospodarczych, skierowała się w stronę najważniejszej rewolucji cywilnoprawnej indemnizacji³⁹.

Okazało się bowiem, że model ukształtowany w prawie rzymskim (model typu akwiliańskiego), zbudowany na przesłankach bezprawności i winy, podziwiany przez stulecia i doskonały dla społeczeństwa przedprzemysłowego, nie wystarcza w nowych warunkach⁴⁰. Potrzeby życiowe wykazywały, że ograniczenie odpowiedzialności tylko do działań zawinionych jest niewystarczające dla sprawiedliwego wyrównania poniesionych uszczerbków⁴¹. Wprawdzie nauka i technika umożliwiły człowiekowi szersze wykorzystanie sił przyrody, lecz nie zapewniały mu ich całkowitego opanowania, z czym wiązało się wzrastające ryzyko wypadków, które obejmowało coraz to szersze kręgi osób⁴².

Pojawił się problem oparcia prawa odszkodowawczego na innych niż tradycyjne podstawach. Przed doktryną i judykaturą stanęły nieznane dotąd pytania. Jakościowo nowe trendy powodujące ciągłe konwersje w świadomości zaczynały kształtować od początku pojęcie odpowiedzialności obiektywnej⁴³. W konsekwencji pojawiające się nurty⁴⁴, wymusiły dostosowanie przepisów prawa do nowo powstałych sytuacji⁴⁵.

Trzeba wszakże podkreślić, że nie było rzeczą łatwą zrezygnować z uświęconego wielowiekową tradycją prawa rzymskiego, uważanego za „spisany rozsądek” (*ratio scripta*) modelu odpowiedzialności podmiotowej⁴⁶. Przykładem może tu być charakterystyczna wypowiedź norweskiego prawnika F. Stanga, odzwierciedlająca w pewien sposób swoistą

³⁸ A. Szpunar, *Perspektywy dalszego rozwoju odpowiedzialności cywilnej*, Państwo i Prawo 1979, Nr 8-9, s. 53. Nie bez przyczyny wiek XX zwany jest przez niektórych wiekiem wypadków (*accident age*). Zob. *An Historical and Geographical Survey of the Law of Torts*, [w:] A. Tunc, *op. cit.*, s. 39.

³⁹ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 28.

⁴⁰ W. Warkało, W. Marek, W. Mogilski, *op. cit.*, s. 26.

⁴¹ J. Szachulowicz, *Odpowiedzialność deliktowa przedsiębiorstw państwowych wprawianych w ruch siłami przyrody*, Warszawa 1968, s. 18.

⁴² J. Rajski, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego w prawie międzynarodowym i krajowym*, Warszawa 1968, s. 178.

⁴³ Nie oznacza to, iż przejawy takiej odpowiedzialności nie występowały wcześniej. Zob. E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 202.

⁴⁴ Nie bez znaczenia były wpływy postępujących w XIX wieku kierunków filozoficznych. Por. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 16 i n.; Co do rozwoju tych prądów myślowych H. Olszewski, M. Zmierzak, *Historia doktryn politycznych i prawnych*, Poznań 1994, s. 241 i n.

⁴⁵ Stopniowe zastępowanie idei odpowiedzialności ideą odszkodowania przynosi coraz wyraźniejszy kryzys teorii winy jako wyłącznej podstawy odpowiedzialności w prawie cywilnym. E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 203. To z kolei spowodowało jak to ujmuje W. Warkało wykroczenie kompensacji poza granice stosowalności represji. Zob. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 28 i n.

⁴⁶ W. Warkało, W. Marek, W. Mogilski, *op. cit.*, s. 26.

rywalizację tamtych czasów. Pisał on: „Fundamentalnym poglądem w prawie deliktowym, który reprezentuję, jest odróżnienie między karą a kompensacją i czynię wszystko, aby wyeliminować wszelkie sankcje karne z prawa deliktowego. Według mnie jest to czysto prywatna instytucja, której głównym celem jest przesunięcie szkody, a nie powstrzymywanie od jej wyrządzenia. W związku z tym preferuję rozwój odpowiedzialności obiektywnej, którą nazywam odpowiedzialnością bez winy, i uczyniłem wszystko dla jej poparcia”⁴⁷.

Niemniej, nie wszyscy przedstawiciele nauki wyrażali się w podobnym tonie. Znana jest dramatyczna walka reprezentantów tradycyjnego nurtu w nauce prawa o wyłączność zasady opartej na winie. Jak podaje W. Warkało, nie cofali się oni przed próbami kreowania winy fikcyjnej⁴⁸, czy też odwołaniem do haseł obrony cywilizacji chrześcijańskiej przed nawrotem „barbarzyńskiej odpowiedzialności obiektywnej”⁴⁹. Krytyczne podejście, co do nowego kierunku wyrażał również M. Planiol. Uważał, że „teoria ryzyka sprzeczna jest ze zdrowym rozsądkiem i interesem społecznym. Nigdy i nikt nie będzie w stanie wykazać ani użyteczności, ani słuszności odpowiedzialności obiektywnej, wyeliminowanie zaś oceny winy w stosunkach międzyludzkich musi doprowadzić do zniszczenia wszelkiej sprawiedliwości. Odpowiedzialność cywilna bez winy – jego zdaniem – jest niesprawiedliwością samą w sobie, równą skazaniu niewinnego przez prawo karne”⁵⁰. Równie mocno swój sprzeciw wyraził P. Esmein porównując „błąd bez winy” (*Faute sans culpabilité*) do „człowieka bez głowy, samochodu bez motoru...”⁵¹. Uznać należy wszakże, iż teoretycznie odpowiedzialność bez winy jest czymś nadzwyczajnym, o czym zresztą dawno wiadomo było w doktrynie prawa cywilnego⁵².

Mimo wszystko, myśl, że ryzyko szkód związanych z działalnością szczególnie niebezpieczną dla otoczenia powinien ponosić ten, kto daną działalność podejmuje i osiąga z niej korzyści („*eius damnum cuius commodum – ubi emolumentum ibi onus*”) staje się

⁴⁷ Cytuję za E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 206.

⁴⁸ Dobrym przykładem ekwilibrystyki umysłowej w obronie zasady winy są wywody P. Lallementa, który uzasadniał odpowiedzialność automobilisty za stłuczenie szyby wystawowej, który wjechał na chodnik, żeby nie potrącić przechodnia na jezdni, winą automobilisty polegającą na próbie udaremnienia realizacji wyroków przeznaczenia. W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 207.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 207.

⁵⁰ M. Planiol, *Étude sur la responsabilité civile*, *Revue critique de législation et de jurisprudence* 1905, s. 279. Cytuję za B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 19.

⁵¹ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile...*, t. I, s. 352. Cytuję za S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 124. Według innych jeszcze autorów, odpowiedzialność obiektywna stanowi cofnięcie się nauki prawa w jej rozwoju. Jak wskazuje B. Lewaszkiewicz-Petrykowska Hauriou nazywa teorię ryzyka powrotem do reguł prymitywnego prawa, Ihering zaś twierdzi, że odpowiedzialność niezależna od winy jest cofnięciem się do czasów barbarzyńskich, wcześniejszych od *lex Aquilia*. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 20. Zob. również E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 207.

⁵² Por. F. Zoll, *op.cit.*, s. 81-82; R. Lonchamps de Berier, *Zobowiązania*, s. 241. Cytuję za S. Matysik, *Niektóre problemy...*, s. 124.

motorem przemian. Była ona swego rodzaju odpowiedzią na idealistyczne koncepcje prawa natury, indywidualizmu. Nowym racjonalistycznym punktem widzenia, który musiał doprowadzić do radykalnego zrewidowania dotychczasowych form, uwypuklając cele oraz realne możliwości naprawienia szkody przez sprawcę i rozsądne potrzeby ochrony poszkodowanych⁵³. Tym samym idea odpłaty związana organicznie z pojęciem winy nie miała wyboru i oddała pole szerszej koncepcji, obejmującej swoim zasięgiem zarówno wypadki odpowiedzialności opartej na zasadzie winy, jak i odpowiedzialności oderwanej od niej⁵⁴.

Sprawiło to, że zakres oraz przyczyny dla których chciano odstąpić od zasady winy, uzależnione były od różnych sytuacji. Dochodzono do tego różnymi drogami. Proces ten był wynikiem zbieżnego oddziaływania szeregu różnorodnych czynników, które trudno ująć wspólnym określeniem⁵⁵.

Jednym z nich, była niewątpliwie szeroko pojęta industrializacja, stwarzająca niebezpieczeństwo nieszczęśliwych wypadków, takich jak katastrofy przemysłowe, czy też komunikacyjne. Aczkolwiek zaostrenie zasad odpowiedzialności w zakresie szkód powiązanych z eksploatacją mechanicznych środków lokomocji, chronologicznie niekiedy wyprzedza wprowadzenie odpowiedzialności niezależnej od winy za szkody wyrządzone wskutek eksploatacji przedsiębiorstw czy zakładów, wprawianych w ruch przy wykorzystywaniu sił przyrody⁵⁶. Swoją rolę odegrał także postęp laicyzacji życia i myśli, sprzyjających dochodzeniu na drodze sądowej odszkodowania⁵⁷.

Nadto mnożące się wypadki ukazały, że negatywne konsekwencje postępu ponoszone są najczęściej przez te osoby, które z jego rozkwitu nie odnoszą korzyści (np. robotnicy, przechodnie), lub osoby zmuszone do korzystania ze zdobyczy techniki, ze względu na brak innych masowych środków transportu (np. pasażerowie kolei)⁵⁸.

Nie bez wpływu był i wyzysk ekonomiczny pracowników traktowanych jako dodatek do maszyny. Dał on przyczynek do organizowania się tzw. „klasy robotniczej” z jednoczesnym wysuwaniem radykalnych żądań odnośnie bezpieczeństwa socjalnego⁵⁹. Zagadnienie to przede wszystkim narzucało się sądom rozpatrującym bardzo często wypadki

⁵³ E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 204.

⁵⁴ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 169-170.

⁵⁵ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 28.

⁵⁶ J. Rajski, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego...*, s. 180. Jak podkreśla autor zjawisko to można uzasadnić m. in. tym, że mechaniczne środki komunikacji ze względu na swą mobilność stwarzały poważne niebezpieczeństwo wyrządzenia szkody.

⁵⁷ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 29.

⁵⁸ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.)*, Warszawa 1967, s. 14.

⁵⁹ R. Savatier, *Traité de la responsabilité civile*, t. 1, Paris 1951, s. 422. Przytaczam za E. Kowalewski,

szkód zaistniałych przy pracy. Jak pisał J. Krzywicki, „coraz większa ilość wypadków przy pracy i wzrastająca liczba ofiar wielkiego przemysłu nadają całej tej sprawie znamię wielkiego zagadnienia społecznego. Powstaje i rozpowszechnia się pogląd, że podobnie jak żołnierzowi, który kaleką wraca z wojny, należy się pomoc, tak również na wsparcie zasługują inwalidzi pracy. Sądy ulegają powszechnemu prądowi opinii, a przede wszystkim przemożnej fali współczucia i litości troskliwie rozpatrują i chętnie przyznają roszczenia o wynagrodzenie utraty zdolności do pracy”⁶⁰.

Jednocześnie dostrzeżono bezsilność człowieka związaną z ustalaniem przyczyn zdarzeń oraz trudności w eliminacji ryzyka, nawet przy dołożeniu najwyższej staranności i ostrożności, co było wynikiem niedostatecznego opanowania wyzwalanych sił⁶¹.

W tej sytuacji nie trudno było się nie zgodzić, że zasada winy jako wyłączna podstawa odpowiedzialności doznawała swego rodzaju słabości⁶². Poszkodowany znalazł się w sytuacji bardzo ciężkiej. Warunek udowodnienia sprawstwa praktycznie przekreślał szanse uzyskania odszkodowania. Powiązanie tego z cechami wypadków technicznych, ich nieuchronności i anonimowości⁶³ powodowało, że praktycznie nie było szansy wykazania nieprawidłowości zachowania po stronie osoby wyrządzającej szkodę (nawet gdyby ona istniała), a często także przyczyn i źródła samego zdarzenia⁶⁴. Z drugiej strony, interesy osób domagały się ochrony, która umożliwiłaby im rozwijanie działalności gospodarczej, poprzez wykorzystywanie i popieranie nowych osiągnięć, co leżało przecież w interesie społeczeństwa⁶⁵. Nie mógł przecież wynikać stąd wniosek, by zastosowanie wymienionych urządzeń technicznych i środków ograniczać⁶⁶. Działalność fabryk, przedsiębiorstw, kolei *etc.* stwarzała i stwarza ryzyko powstawania szkód, ale działalność ta była i jest dozwolona, przy tym jest również przydatna. Zatem interes powszechny i jednostkowy nakazywał jej popieranie, a nie ograniczanie⁶⁷.

Równoległe – o czym nie można zapominać - zaczyna swoją proliferację jeszcze jeden element mający bardzo ważny, jak nie kluczowy wpływ na omawiane przemiany. Jest nim

Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja ..., s. 203.

⁶⁰ J. Krzywicki, *Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności*, Warszawa 1931, s. 91.

⁶¹ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 15.

⁶² W. Czachórski, *Zarys...*, s. 321. Zasada winy – zdaniem Czachórskiego – staje się szczególnie krzywdząca dla ofiar wypadków, nawet gdyby wprowadzić za wzorem niektórych przepisów domniemanie winy, zwalniające poszkodowanego od przeprowadzenia odpowiedniego dowodu zawinięcia.

⁶³ Do przyspieszenia procesu ograniczenia znaczenia zasady winy przyczynia się ponadto udział w obrocie cywilnoprawnym wielkich organizacji społeczno-gospodarczych, a co za tym idzie zrodzenie się koncepcji winy anonimowej. T. Dybowski, *op. cit.*, s. 203; Zob. również A. Śmieja, *Pojęcie winy bezimiennej na tle odpowiedzialności skarbu państwa za funkcjonariuszy państwowych*, Nowe Prawo 1975, Nr 6, s. 779 i n.

⁶⁴ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 16.

⁶⁵ J. Rajski, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego...*, s. 179.

⁶⁶ W. Czachórski, *Zarys...*, s. 321.

⁶⁷ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 16.

ogromny rozwój ubezpieczeń gospodarczych i społecznych w tamtym czasie⁶⁸. Instytucja prawnej asekuracji podejmowanych działalności w sposób istotny uzupełniła działanie mechanizmu odszkodowawczego. Otworzyła – jak zauważa T. Dybowski – „możliwości wypełnienia luk jakie istniały poprzez możliwość kompensacji szkód powstałych na skutek przypadku lub zająć objętych kategorią zbiorczą określaną jako *vis maior*, szkód wyrządzonych przez nieznanego sprawcę czy też szkód, co do których egzekucja odszkodowania mogła okazać się nieskuteczna. Stworzyła ponadto gwarancję pewniejszego pokrycia uszczerbku osób poszkodowanych na skutek nieszczęśliwych wypadków. W końcu, w pewnym zakresie wyłączyła objętym ubezpieczeniami odpowiedzialności cywilnej działanie mechanizmu odpowiedzialności odszkodowawczej”⁶⁹. Natomiast z punktu widzenia typowych skutków, jakie rodzi stosowanie, a nawet samo obowiązywanie przepisów, rozwój ubezpieczeń, uwydatnił i pogłębił dokonujący się proces oddzielenia funkcji kompensacyjnej od funkcji represyjnej⁷⁰.

To wkomponowanie nowego instrumentu w system odpowiedzialności spowodowało z jednej strony wysunięcie tezy o zastępowaniu odpowiedzialności sprawczej przez odpowiedzialność ubezpieczeniową⁷¹ z drugiej, zwłaszcza w prawie francuskim, do zrodzenia się tzw. „teorii zmierzchu”, która głosiła, że ubezpieczenia zawężają zakres działania odpowiedzialności i godzą w jej dotychczasową rolę społeczno-gospodarczą. Polska nauka oceniając tę koncepcję odniosła się do niej krytycznie⁷².

Jak więc widać, źródło, z którego zrodziła się myśl o odpowiedzialności bez winy nie było jednolite⁷³. Przekształcało się w drodze ewolucji w ustawową konieczność. Uznanie bowiem takiego rodzaju odpowiedzialności za nieodzowne zależne jest od stosunków, które

⁶⁸ Por. bliżej w szczególności J. Łazowski, *Wstęp do nauki o ubezpieczeniach*, Sopot 1998, s. 27 i n.; W. Warkało, *Ubezpieczenia a odpowiedzialność odszkodowawcza*, Studia cywilistyczne 1970, t. XVI, wraz z cytowaną tam literaturą; W. Warkało, W. Marek, W. Mogiński, *op. cit.*, s. 15 i n.; E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych*, Toruń 2006, s. 60 i n.; I. Jędrasik-Jankowska, *Pojęcia i konstrukcje prawne ubezpieczenia społecznego*, Warszawa 2009, s. 24 i n.

⁶⁹ Przytaczam syntetyczne ujęcie tych kwestii przez autora, T. Dybowski, *op. cit.*, s. 170 i n.

⁷⁰ W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 31 i n.

⁷¹ *Ibidem*, s. 315.

⁷² Por. w szczególności K. Piasecki, *Zmierzch odpowiedzialności cywilnej za wypadki drogowe*, *Prawo i Życie* z 20.VI.1965; A. Wąsiewicz, *Odpowiedzialność cywilna za wypadki samochodowe na tle obowiązkowego ubezpieczenia*, Warszawa 1969 oraz T. Dybowski, *op. cit.*, s. 172; W. Warkało, *Ubezpieczenie a odpowiedzialność...*, s. 134 i n.; tenże *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 311 i n.; A. Szpunar, *Czyny...*, s. 33; E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 224 i n. Zgodnie podkreśla się, iż ubezpieczenia nie zastępują i nie godzą w zasady odpowiedzialności, lecz uzupełniają i wzmacniają tę odpowiedzialność.

⁷³ Pomijam koncepcję zastąpienia zasady winy we wszystkich wypadkach zasadą ryzyka. Nie znalazła ona wielu zwolenników. Generalna klauzula odpowiedzialności niezależnej od winy byłaby zbyt surowa i paraliżowałaby wszelką działalność ludzką. Zob. szerz. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 20.

w poszczególnych sytuacjach wyłoniły potrzebę uregulowania⁷⁴, przy czym przemiany podążały dwoma kanałami. Pierwszym stworzonym przez orzecznictwo. Drugim powołanym do życia przez ustawodawcę⁷⁵. Warte podkreślenia jest, iż trend ku obiektywizacji widoczny był w zasadzie jednakowo na całym świecie⁷⁶. Jednakże dla nas najważniejszy będzie kierunek, w którym poszło polskie ustawodawstwo.

⁷⁴ J. Szachulowicz, *Odpowiedzialność...*, Warszawa 1968, s. 24.

⁷⁵ Por. T. Dybowski, *op. cit.*, s. 204; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 20 i n., która w ramach tych dwóch grup wprowadza kolejne kategorie, mianowicie grupę pierwszą rozgranicza na: 1) systemy odpowiedzialności obiektywnej, przy braku normy kreującej tę odpowiedzialność; 2) systemy odpowiedzialności obiektywnej stworzone przez orzecznictwo w drodze swobodnej wykładni przepisu, na którym w założeniu się opierają i który na skutek tego w praktyce spełnia funkcję klauzuli generalnej. Grupę drugą na: 1) systemy odpowiedzialności obiektywnej wynikające z ustaw szczególnych; 2) systemy odpowiedzialności obiektywnej oparte na normach zawartych w kodeksie cywilnym, a wprowadzonych tam celowo przez ustawodawcę dla kreowania w oznaczonych wypadkach obok zasady winy odpowiedzialności niezależnej od niej.

⁷⁶ Zob. bogatą zagraniczną literaturę w tym przedmiocie przytoczoną przez J. Rajskego w monografii dotyczącej odpowiedzialności cywilnej przewoźnika lotniczego. J. Rajski, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego...*, s. 181. Warto mimo to, wskazać główne trendy obiektywizacji w systemach prawnych innych państw. Odpowiedzialność zaostrzona najwcześniej wystąpiła w ustawach szczególnych. Co jest jej bardzo istotnym elementem i zasługuje na podkreślenie. Pierwszymi, które zerwały z zasadą winy, były: pruska ustawa o kolejach (*Preussisches Eisenbahngesetz*) z 1838 r., austriacka ustawa o odpowiedzialności kolei (*Österreichisches Eisenbahnhaftpflichtgesetz*) z 1869 r. i następnie niemiecka ustawa o odpowiedzialności kolei (*Reichshaftpflichtgesetz*) z 1871 r. Ustawodawcy tych państw wprowadzili następnie podobne koncepcje odpowiedzialności cywilnej w odniesieniu do szkód, związanych z użyciem mechanicznych środków komunikacji drogowej, co łączyło się przede wszystkim z rozpowszechnieniem się samochodów, tak np. ustawa austriacka *Kraftfahrzeughaftpflichtgesetz* z 1908 roku i niemiecka ustawa *Kraftfahrzeugverhehrsgesetz* z 1909 roku. Zapoczątkowały one wypracowanie odrębnej kategorii odpowiedzialności obiektywnej (B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 32 i n.). W systemie *common law* (przytaczam tu syntetyczne ujęcie E. Kowalewskiego, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 205 i n.) na szczególną uwagę zasługuje precedens *Baker v. Bolton* z 1808 r., który miał wpływ na *Lord Campbell's Liability Act* z 1846 r. przewidujący surową odpowiedzialność za szkody na osobie, co dotyczyło zwłaszcza stosunków w żegludze morskiej, gdzie ryzyko to było szczególnie duże. Podobne zasady odpowiedzialności wyrażał *Employer's Liability Act* z 1880 r. regulujący generalnie odpowiedzialność pracodawców za wypadki przemysłowe, który ułatwił sytuację poszkodowanych pracowników w zakresie dowodu niedbalstwa pracodawcy. Gdy idzie o odpowiedzialność za szkody rzeczowe, historyczne znaczenie przypisuje się orzeczeniu Izby Lordów w sprawie *Rylands v. Fletcher* z 1868 r., w którym przyjęto, iż osoba gromadząca cokolwiek na swoim gruncie jest odpowiedzialna za szkodę powstałą w następstwie przedostania się zgromadzonych substancji lub przedmiotów poza jej teren. Obszernie w tej materii (zob. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 21) ze szczególnym uwzględnieniem orzeczenia w sprawie *Rylands v. Fletcher*. W USA (przytaczam tu syntetyczne ujęcie J. Rajskego, *Odpowiedzialność cywilna przewoźnika lotniczego...*, s. 181) można zaobserwować wyraźną tendencję, zmierzającą do zaostrzenia zasad odpowiedzialności za szkody wyrządzone w związku z eksploatacją kolei, nie tylko w stosunku do osób trzecich, lecz także wobec przewożonych pasażerów pod koniec XIX wieku. Potwierdza ją jeden z najbardziej autorytatywnych komentatorów przez sady *common law* J. Story w swych słynnych *Commentaries on the Law of Bailments*. W ich pierwszym wydaniu (z 1832 r.) stwierdził on jako „pewne” (*certain*), że przewoźnicy odpowiadają wobec pasażerów tylko za niedołożenie należytej staranności (*due care*) i wykazanie ostrożności przy wykonywaniu ich obowiązków. W trzecim wydaniu (z 1843 r.), cytując pierwsze orzeczenia w „sprawach kolejowych” dodał on, że oczywiście przewoźnicy odpowiadają za jakąkolwiek, nawet najmniejszą nieostrożność, przy czym winę ich domniemywa się w każdym przypadku. W szóstym wydaniu (1856 r.), w którym autor po raz pierwszy szerzej omawia zagadnienie odpowiedzialności kolei, mowa jest już o elementach ryzyka i porządku publicznego (*public policy*), jako podstawach odpowiedzialności. Kiedy przewoźnicy podejmują się przewozu osób przy pomocy potężnych, lecz niebezpiecznych maszyn parowych, porządek publiczny i bezpieczeństwo – podkreśla on – wymagają, aby byli oni zobowiązani do najwyższej z możliwych staranności i ostrożności. Nałożenie na przewoźnika kolejowego ciężaru dowodu okoliczności zwalniających, doprowadziło poprzez rozszerzenie treści reguły *res ipsa loquitur*, pełniącej początkowo wyłącznie funkcję reguły dowodowej, do nałożenia na przewoźnika odpowiedzialności w szeregu przypadkach

Zanim jednak do niego przejdziemy, warto zatrzymać się jeszcze nad motywami i uzasadnieniem podstaw teorii odpowiedzialności opartej na ryzyku. O ile bowiem, oparcie odpowiedzialności na winie rozumie się samo przez się, naganność postępowania tłumaczy wszystko. Z odpowiedzialnością niezależną od niej sprawa wygląda inaczej, obciążenie obowiązkiem odszkodowania osoby niewinnej wymaga usprawiedliwienia⁷⁷.

Główną tezę staje się pogląd - co było już akcentowane, że ryzyko szkód związanych z działalnością szczególnie niebezpieczną dla otoczenia powinien ponosić ten, kto daną działalność podejmuje i osiąga z niej korzyść (*eius damnum cuius commodum – ubi emolumentum ibi onus*). Motyw ten zwany teorią zysku (*risque-profit*)⁷⁸ miał wpływ wiodący⁷⁹. Naturalnie nie był jedyny. Stopniowo powoływano dalsze, takie jak wzmożone niebezpieczeństwo⁸⁰, konieczność zapewnienia należytej ochrony poszkodowanemu, trudności dowodowe, wymaganie zadośćuczynienia najogólniej pojmowanej sprawiedliwości i związana z tym odpowiednia repartycja szkód⁸¹. Wszystkie te argumenty uzasadniają łącznie odpowiedzialność przedmiotową. Rzutując nowe spojrzenie na problem kompensacji w prawie cywilnym. Oderwanie się od etyczno-moralnej oceny czynu sprawcy i dążeniu do jak najskuteczniejszej ochrony interesów poszkodowanego, jednocześnie uwydatniając odstąpienie od infiltracji idei karania sprawcy, specyficznej dla prawa karnego⁸².

Słusznie zaznacza B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, „na tle poszczególnych stanów faktycznych, ujętych w specjalne przepisy, elementy powyższe, jedne uwypuklają się inne zaś nikną. Jedne stają się motywem zasadniczym, inne mają charakter tylko posiłkowy. Obecnie jednak nie należy przeceniać tego problemu. Potrzeba taka właściwie odpadła bowiem

zaostrzonej (*strict liability*). W systemie prawnym Francji (ważnym dla niniejszego opracowania ze względu na oparciu polskich rozwiązań prawa zobowiązań właśnie na regulacjach prawa francuskiego) decydujące znaczenie miało orzeczenie Sądu Kasacyjnego z 1896 r. w sprawie holownika „Marie”, w którym dokonano niezwykle rozszerzającej wykładni art. 1384 k.c. fr. Co do odpowiedzialności właściciela rzeczy za szkodę powstałą wskutek jej wad lub właściwości. Orzeczenie to jest uważane za początek nowej wykładni wskazanego przepisu, stanowiącego od tej pory formalną podstawę dla odpowiedzialności niezależnej od winy. Szerz. na ten temat zob. B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 27 i n. oraz M. Nesterowicz, *op. cit.*, s. 10 i n.

⁷⁷ B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 48.

⁷⁸ Pomijam inne źródła, z których zrodziła się myśl o odpowiedzialności bez winy w szczególności teorii tłumaczące odpowiedzialność obiektywną takie jak: 1) słuszności; 2) odpowiedzialności *ex lege*; 3) odpowiedzialności za skutek; 4) źródła zwiększonego niebezpieczeństwa; 5) odpowiedzialności przyczynowej. Szczegółowo zob. J. Szachulowicz, *Odpowiedzialność...*, Warszawa 1968, s. 24 i n.

⁷⁹ W uzasadnieniu Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu zobowiązań czytamy, iż posługiwanie się siłami elementarnymi zapewnia większe korzyści materialne lub choćby tylko moralne. Dlatego słusznie koszty tego powinien ponosić korzystający, a nie osoba trzecia, która zwykle jest też ekonomicznie słabsza. Komisja Kodyfikacyjna, *Uzasadnienie Komisji Kodyfikacyjnej do projektu kodeksu zobowiązań*, Warszawa 1936, s. 221.

⁸⁰ Motyw szczególnego niebezpieczeństwa szkód dla otoczenia leżał także u podstaw rozstrzygnięć kodeksu zobowiązań. Zob. Komisja Kodyfikacyjna, *op. cit.*, s. 217 i n.

⁸¹ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 205. Szczegółowo na temat uzasadnienia odpowiedzialności na zasadzie ryzyka B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 48 i n.

⁸² E. Kowalewski, *Prawo ubezpieczeń gospodarczych. Ewolucja...*, s. 224.

podstawa niezależna od winy bezsprzecznie obowiązuje w systemie prawa cywilnego i stała się jego istotną częścią. Niejako obroniła się sama, zdając egzamin w praktyce”⁸³.

To omówienie w bardzo skróconej formie drogi do wyodrębnienia się nowej koncepcji, która w obecnych zwłaszcza warunkach dynamicznego rozwoju techniki i mechanizacji życia, posiada szczególny walor i wydaje się celowe oraz potrzebne. Pokazuje nam z trochę innej perspektywy przemianę funkcji, jakie spełniała na przestrzeni lat odpowiedzialność cywilna. Nie sposób się bowiem nie zgodzić, że funkcje odpowiedzialności odszkodowawczej oznaczają typowy sposób działania prawa lub też rezultat społeczny działalności normy prawnej, nakazującej obowiązek naprawienia takiej czy innej szkody⁸⁴. Tym samym dotychczasowe uwagi prowadzą do wniosku, że trend ku obiektywizacji odpowiedzialności w prawie cywilnym, choć uzewnętrznia się w różnych formach, jest charakterystyczny dla wszystkich współczesnych systemów prawnych.

Nie inaczej było w polskim ustawodawstwie, które poszło w kierunku działalności legislacyjnej tworząc system pośredni, wprowadzając do kodeksu cywilnego (zobowiązań) obok zasady winy dalsze dwie podstawy, jakimi jest zasada ryzyka i słuszności oraz wprowadzając odpowiedzialność zastrzoną oderwaną od przesłanki winy w przepisach szczególnych⁸⁵.

2. Zasady odpowiedzialności odszkodowawczej w prawie polskim

System polski traktuje jako samoistne źródło zobowiązania fakt wyrządzenia szkody, za którą ustawa czyni kogoś odpowiedzialnym⁸⁶. Tak rozumiane źródło zobowiązania skutkuje zaistnieniem odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto* (deliktowej). Reżim tej odpowiedzialności odróżnia się od odpowiedzialności *ex contractu* (kontraktowej), gdzie dla zaistnienia obowiązku naprawienia szkody wymaga się, aby szkoda była wynikiem niewykonania lub nienależytego wykonania istniejącego wcześniej między stronami stosunku zobowiązaniowego⁸⁷. Ten dwustopniowy podział ma nie tylko charakter doktrynalny, lecz także ustawowy, znalazł bowiem odbicie w większości ustawodawstw wywodzących się

⁸³ Dalej autorka wskazuje, iż najlepszym dowodem jest utrzymanie zasady ryzyka przez kodeks cywilny. B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 63 i n.

⁸⁴ Zob. A. Kędzierska-Cieślakowa, *op. cit.*, s. 34-36.

⁸⁵ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 204. Jeżeli chodzi o przepisy szczególne przykładowo można tu wskazać prawo lotnicze (art. 206 ust. 1, zgodnie z którym odpowiedzialność za szkody spowodowane ruchem statków powietrznych podlega przepisom prawa cywilnego o odpowiedzialności za szkody wyrządzone przy posługiwaniu się mechanicznymi środkami komunikacji poruszonymi za pomocą sił przyrody, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3 oraz art. 207). Zob. ustawę z dnia 3 lipca 2002 roku – Prawo lotnicze (Dz. U., z 2002 r., Nr 130 poz. 1112).

⁸⁶ W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 517.

z tradycji prawa rzymskiego⁸⁸. Niemniej trzeba mieć na uwadze, iż obecnie jest pewnym uproszczeniem mówienie tylko o dwóch reżimach odpowiedzialności⁸⁹.

Kodeks cywilny (również wcześniej kodeks zobowiązań) normuje osobno odpowiedzialność za szkodę z niewykonania zobowiązania (art. 471 i n. k.c.; 239 i n. k.z.) i osobno odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych (art. 415 i n. k.c.; 134 i n. k.z.). Głównym uzasadnieniem wprowadzenia takiego dualizmu (oprócz uwarunkowania historycznego) jest okoliczność, że zasady obu reżimów wykazują dość daleko idące różnice⁹⁰. Jak podkreślał R. Longchamps de Berier, „tylko w drugim przypadku wyrządzenie szkody jest samoistnym źródłem zobowiązania, a ponadto istnieją rozbieżności, co do pojęcia winy, co do ciężaru dowodowego, czy też co do sposobu i rozmiarów odszkodowania. Aczkolwiek oba reżimy wskazują również na pewne zasadnicze podobieństwa założeń i sprowadzają się do jednej wspólnej myśli prawodawczej”⁹¹.

⁸⁷ W. Dubis, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, red. E. Gniewek, Warszawa 2006, s. 661.

⁸⁸ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 182. W tradycji prawa rzymskiego (wiek II naszej ery) Gaius, rzymski jurysta rozpoczyna swój wykład prawa obligacyjnego od informacji o fundamentalnym podziale (*summa divisio*) zobowiązań na dwie kategorie: „każde zobowiązanie rodzi się albo z kontraktu, albo z deliktu” (*Obbligatio aut ex contractu aut ex delicto nascitur*). Zob. K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 2001, s. 338 i n.; W. Wołodkiewicz, *Rzymskie korzenie współczesnego prawa cywilnego*, Warszawa 1976; tenże *Obligatioes ex variis causarum figuris – studia nad źródłami zobowiązań w rzymskim prawie klasycznym*, Warszawa 1968, s. 75 i n.

⁸⁹ Por. A. Ohanowicz, *Rodzaje odpowiedzialności za szkodę wedle kodeksu zobowiązań i ich wzajemny stosunek*, [w:] *Alfred Ohanowicz. Wybór prac*, Warszawa 2007, s. 1102 i n.; W. Warkało, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 225. Jeszcze pod rządami k.z. – zauważa M. Kaliński - tradycyjny podział odpowiedzialności odszkodowawczej na dwa reżimy został poddany krytyce jako niewystarczający, nieściśły, nieostry i niewyczerpujący. Jak dalej wskazuje wyniki dotychczasowych badań pozwalają na wyróżnienie następujących reżimów odpowiedzialności: 1) z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania przez dłużnika (*ex contractu*); 2) z tytułu czynów niedozwolonych (*ex delicto*); 3) z tytułu wyrządzenia szkody przy wykonywaniu funkcji publicznych; 4) z tytułu wyrządzenia szkody przy wykonywaniu praw podmiotowych; 5) gwarancyjnej, obejmującej m.in. ubezpieczenia gospodarcze; 6) z tytułu poniesienia szkody w cudzym lub wspólnym interesie. Jednocześnie w wypowiedziach doktryny można spotkać ujęcia, według których reżim wymieniony w pkt 2) stanowi kategorię zbiorczą, obejmującą wszelkie przypadki powstania obowiązku odszkodowawczego poza istniejącym stosunkiem prawnym. Zob. szerz. w tej materii M. Kaliński, *op. cit.*, s. 23 i n. Inaczej A. Śmieja, który opowiada się za trzy stopniowym podziałem odpowiedzialności przyjętym zarówno przez doktrynę, jak i judykaturę, mianowicie: 1) odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych; 2) odpowiedzialność za niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania; 3) odpowiedzialność gwarancyjno-repartycyjna. Poddaje on jednocześnie pod wątpliwość czy w przypadku trzeciego rodzaju odpowiedzialności rzeczywiście chodzi o odpowiedzialność odszkodowawczą czy też raczej o wykonanie (i to prawidłowe) łączącego wcześniej strony zobowiązania umownego. Zwraca również uwagę, iż trudno zgodzić się z poglądem, jakoby odrębnym – od odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych – rodzajem była odpowiedzialność za szkody stanowiące skutek niezgodnego z prawem wykonywania funkcji władczych. Zob. szerz. A. Śmieja, [w:] *System...*, s. 342 i n.

⁹⁰ A. Szpunar, *Perspektywy dalszego rozwoju odpowiedzialności cywilnej*, Państwo i Prawo 1979, Nr 8-9, s. 56.

⁹¹ Dowodem tego jest to, że co do określenia odszkodowania za niewykonanie zobowiązania k.z. odwołuje się, w braku odmiennych postanowień umowy lub szczególnych przepisów ustawy, do przepisów o naprawieniu szkody, wyrządzonej czynem niedozwolonym (art. 242 k.z.) R. Longchamps de Berier, *Czyny niedozwolone*, [w:] *Encyklopedia podręczna prawa prywatnego: założona przez Henryka Konica. T. 2, pod red. Fryderyka Zolla i Jana Wasilkowskiego*, Zesz. XI, Warszawa 1937, s. 1048. W k.c. w tej kwestii nastąpiła istotna zmiana, polegająca na odmiennej lokacji norm dotyczących naprawienia szkody poprzez umieszczenie ich w art. 361-363 k.c. w tytule I księgi II (Zobowiązania. Przepisy ogólne). Dzięki temu obejmują one zarówno problematykę naprawienia szkody z tytułu odpowiedzialności kontraktowej, jak i deliktowej. Szerz. na temat

Przypadki wyrządzenia szkody poza stosunkiem zobowiązaniowym, czyli czyny niedozwolone, stanowią pewien fakt lub zespół faktów rodzący odpowiedzialność, jeśli da się stwierdzić, iż szkoda jest jego zwykłym następstwem, a zatem jeśli między tym czynem a szkodą występuje adekwatny związek przyczynowy⁹².

Sama nazwa „odpowiedzialność z tytułu czynów niedozwolonych” czy też „odpowiedzialność deliktowa” również używana, nie jest ścisła⁹³. To, co obejmujemy mianem tej odpowiedzialności, mieści w sobie oprócz działania niedozwolonego i zawinionego także pewne działanie ludzkie nienoszące znamion winy, jak również zdarzenia, z którymi działanie ludzkie albo w ogóle się nie wiąże, albo pozostaje tylko w luźnym związku, jeżeli ze zdarzeń tych wynika szkoda i za szkodę tę prawo czyni kogoś odpowiedzialnym.

Czyny niedozwolone obejmują w kodeksie cywilnym szereg stanów faktycznych ujętych w poszczególne grupy⁹⁴. W każdej z nich inna osoba jest odpowiedzialna. Kwestia,

odmienności w zakresie czynów niedozwolonych jakie wprowadził kodeks cywilny, zob. S. Garlicki, *Czyny niedozwolone w kodeksie cywilnym*, Nowe Prawo 1965, Nr 12, s. 1390 i n. W literaturze wskazuje się również na zacieranie zasadniczych różnic pomiędzy tradycyjnie odróżnianymi reżimami odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej. Zob. A. Stelmachowski, *Wstęp do teorii prawa cywilnego*, Warszawa 1969, s. 265; M. Kaliński, *op. cit.*, s. 22-23. W szczególności chodzi o podobne ukształtowanie przesłanek odpowiedzialności i zasad. Bliżej na ten temat por. M. Sośniak, *Tendencje rozwojowe instytucji odpowiedzialności cywilnej*, Zesz. Nauk. Instytutu Badania Prawa Sądowego, Warszawa 1983, s. 391; A. Szpunar, *Perspektywy...*, s. 56. Niemniej przez niektórych autorów takie ujęcie jest przyjmowane krytycznie por. przykładowo Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania – część ogólna*, Warszawa 2006, s. 85; T. Dybowski, *op. cit.*, s. 183. Warto też zasygnalizować kwestię zbiegu podstaw odpowiedzialności. Kodeks zobowiązań nie normował tego zagadnienia zostawiając je w dużej mierze doktrynie. Zob. S. Garlicki, *op. cit.*, s. 1395 i n. W przeciwieństwie do kodeksu cywilnego, który w art. 443 k.c. wprowadził konstrukcję zbiegu roszczeń odszkodowawczych. Zob. szerz. M. Safjan, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz, t. I*, red. K. Pietrzykowski, Warszawa 2008, s. 1416 i n.

⁹² W. Dubis, *op. cit.*, s. 661. Szczegółowe omawianie przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej przekracza ramy niniejszego opracowania. Należy zaznaczyć, iż mimo zróżnicowania reżimów odpowiedzialności za szkodę, można wskazać takie jej przesłanki, które każdorazowo muszą zostać spełnione, aby doszło do obciążenia obowiązkiem naprawienia szkody innej osoby niż poszkodowany. Są to więc: 1) szkoda; 2) zajście zdarzenia, z którym ustawa wiąże powstanie odpowiedzialności po stronie dłużnika; 3) związek między tym zdarzeniem a szkodą. Szerz. na ten temat por. T. Dybowski, *op. cit.*, s. 197 i n.; M. Kaliński, *op. cit.*, s. 32 i n. K. Zagrobelny, *op. cit.*, s. 531 i n.; A. Śmieja, [w:] *System...*, s. 348 i n.

⁹³ Por. uwagi na ten temat T. Dybowski, *op. cit.*, s. 183, W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 518 i n; R. Longchamps de Berier, [w:] *Encyklopedia...*, s. 1047; oraz co do szczegółowego pojęcia czynu niedozwolonego por. J. Szachulowicz, *Pojęcie czynu niedozwolonego w rozumieniu kodeksu cywilnego*, Pałestra 1966, Nr 5, s. 6 i n; W. Warkało. *Trzy znaczenia terminu „czyny niedozwolone”*, Przegląd Ustawodawstwa Gospodarczego 1959, Nr 5, s. 175 i n.

⁹⁴ W szczególności: 1) wyrządzenie szkody własnym czynem, 2) odpowiedzialność Skarbu Państwa, jednostek samorządu terytorialnego i innych osób prawnych za szkody wyrządzone przy wykonywaniu władzy publicznej, 3) odpowiedzialność za czyny cudze, 4) odpowiedzialność za zwierzęta i rzeczy, 5) odpowiedzialność związana z użyciem sił przyrody, 6) odpowiedzialność w związku ze szkodą poniesioną w cudzym i wspólnym interesie i w związku z zapobieżeniem szkodzie, oraz 7) odpowiedzialność za produkt niebezpieczny. W k.z. systematyka przedstawiała się następująco: 1) wyrządzenie szkody własnym czynem, 2) wyrządzenie szkody przez osoby, za które ponosi się odpowiedzialność, 3) wyrządzenie szkody przez zwierzęta i inne rzeczy, mogące wyrządzić szkodę niezależnie od woli Człowieka, 4) wyrządzenie szkody w związku z użyciem sił przyrody, jak para, gaz, elektryczność itp., w ruchu przedsiębiorstw, zakładów i pojazdów mechanicznych, 5) wyrządzenie szkody przy wykonywaniu uprawnień, łączących się ze szczególnym niebezpieczeństwem szkód dla otoczenia, zwłaszcza dla sąsiadów, jak np. prowadzenie koncesjonowanych zakładów, wykonywanie własności górniczej, prawa polowania itp. Por. R. Longchamps de

czy do odpowiedzialności tych osób wystarczy sam fakt wyrządzenia szkody w jeden z powyżej wymienionych sposobów, czy też potrzeba jeszcze dalszych momentów stanu faktycznego, zależy od tego, na jakiej zasadzie odpowiedzialność tych osób się opiera⁹⁵, albowiem „jeżeli motywem najogólniejszym uzasadniającym odpowiedzialność odszkodowawczą jest motyw szeroko rozumianej sprawiedliwości, to właśnie zasady go precyzują, wyjaśniając jej sens społeczny”⁹⁶.

Ciężar gatunkowy zasad w toku rozwoju społecznego oraz rozwoju kultury prawniczej kształtował się różnie⁹⁷. Na tle polskiego prawa prywatnego przyjęty został system mieszany, który przewiduje zasadniczo trójstopniowy podział, mianowicie zasadę: winy, ryzyka, i słuszności⁹⁸.

Najszerzej stosowaną przez ustawodawcę podstawę stanowi wina⁹⁹. Konstrukcja¹⁰⁰ tej przesłanki została wprowadzona do kodeksu zobowiązań w art. 134 k.z.¹⁰¹. Stanowiła ona główne i normalne oparcie odpowiedzialności¹⁰². Brak jest jednak jej definicji¹⁰³, przez co

Berier, *Czyny niedozwolone*, s. 1048; Z. Banaszczyk, *op. cit.*, s. 1211; W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 521.

⁹⁵ R. Longchamps de Berier, *Czyny niedozwolone*, s. 1048.

⁹⁶ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 201.

⁹⁷ Por. wcześniejsze uwagi na temat procesu obiektywizacji zasad; zob. *supra*, s. 14 i n.

⁹⁸ Zasada słuszności w terminologii kodeksu cywilnego traktowana jest jako zasada współzycia społecznego. Pomijam ją w dalszej części opracowania. Dla porządku trzeba jednak zaznaczyć, iż prawo nakłada na pewną osobę odpowiedzialność, jakkolwiek nie ma ani winy ani szczególnego tytułu do ponoszenia ryzyka, albowiem wymaga tego słuszność. Polega ona na przypisaniu odpowiedzialności odszkodowawczej podmiotowi ze względu na szczególne silne motywy etyczne wskazane w zasadach współzycia społecznego. Zasada ta funkcjonuje jako subsydiarna w sytuacjach wskazanych w ustawie (por. art. 417², 428, 431 § 2 k.c.; w kodeksie zobowiązań art. 143, 149 k.z.) i przez swoją wyjątkowość w praktyce nie odgrywa donioślejszej roli. Zob. Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 84. Zob. również monografię w tym temacie B. Więzowska, *Odpowiedzialność cywilna na zasadzie słuszności*, Warszawa 2009.

⁹⁹ M. Kaliński, *op. cit.*, s. 50.

¹⁰⁰ Wyczerpujące rozpatrywanie kwestii dotyczących zasady winy nie jest przedmiotem niniejszej pracy. Dla właściwego rozumienia odpowiedzialności obiektywnej opartej na zasadzie ryzyka, która jest w głównej mierze kluczowa w naszych rozważaniach, omówienie w zarysie odpowiedzialności na niej opartej jest niezbędne. Zob. szerz. w tej materii: J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Problem definicji winy jako podstawy odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, Zesz. Nauk. UŁ, Seria I, Nauki Humanistyczno-Społeczne, Nr 14, Prawo, Łódź 1959; *taż*, *Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, Studia Prawniczo Ekonomiczne 1969, t. II; Z. K. Nowakowski, *Wina jako podstawa odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę*, Przegląd Notarialny 1950, Nr 1-2.

¹⁰¹ Art. 134 k.z. - Kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

¹⁰² Takie ujęcie nie jest już dziś poprawne. Jak zaznacza Z. Radwański wina stanowiła kiedyś fundamentalną zasadę odpowiedzialności odszkodowawczej. Niewątpliwie można zauważyć postępujące zaostrenie reguł odpowiedzialności i coraz częściej ustawodawca nie przewiduje możliwości zwolnienia się z obowiązku naprawienia szkody przez udowodnienie braku winy. Nie wydaje się, by którejkolwiek ze wskazanych zasad można było obecnie przyznać walor nadrzędny w tym sensie, by stosować ją zawsze wtedy, gdy brak jest jasnych rozstrzygnięć ustawowych, a więc by przepisy wyrażające inne zasady interpretować restryktywnie (Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 84). Są jednak również reprezentowane poglądy, które taką właśnie nadrzędną pozycję przyznają zasadzie winy. Należy tu wskazać przykładowo A. Ohanowicz, J. Górski, *Zarys prawa zobowiązań*, Warszawa 1970, s. 124; W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *Zobowiązania. Zarys wykładu*, Warszawa 2004, s. 233. M. Sośniak podkreśla, iż takie podejście jest nie do końca słuszne. Pomimo wysunięcia winy na czoło przesłanek, we współczesnej cywilistyce polskiej tylko niewielu autorów łączy się co do jej podstawowego znaczenia w tym zakresie (M. Sośniak, *Tendencje...*, s. 405). Słowa te już wcześniej zaakcentował A. Szpunar stwierdzając, „że

w jej określeniu pomagają osiągnięcia nauki prawa karnego¹⁰⁴. Nie stoi temu na przeszkodzie okoliczność, iż zakres winy w prawie cywilnym jest szerszy niż w prawie karnym¹⁰⁵.

Zgodnie z ujęciem R. Longchamps'a de Berier w myśl tej zasady „za szkodę odpowiedzialny jest tylko ten, kto ją wyrządził z winy swojej, tzn. zachował się nie tak, jak człowiek ostrożny i szanujący prawa innych zachować się w społeczeństwie powinien (moment obiektywny winy)¹⁰⁶, a uczynił to bądź rozmyślnie, bądź z niedbalstwa, tj. wskutek nie dołożenia takiej uwagi i staranności, jakiej w danej sytuacji mógł i powinien był dołożyć (moment subiektywny winy)”¹⁰⁷.

Takie przedstawienie winy oznaczało opowiedzenie się za koncepcją wyrażoną w Kodeksie Napoleona (art. 1382)¹⁰⁸, a także odpowiadającym mu francusko-włoskim projekcie kodeksu zobowiązań i umów (art. 74 ust. 1)¹⁰⁹ i było wyrazem jej dwupostaciowego

w przyszłości zasada winy przestanie być kamieniem węgielnym polskiego systemu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych” (A. Szpunar, *Perspektywy...*, s. 62; A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 41). Dotyczy to również orzecznictwa, w którym można było niejednokrotnie znaleźć opinie o wyjątkowym charakterze tej odpowiedzialności (M. Sośniak, *Tendencje...*, s. 406. Zob. również A. Szpunar, *Szkoda wyrządzona przez zawalenie się budowli*, Nowe Prawo 1965, Nr 6, s. 603 i powołane tam orzecznictwo). Prymat winy w omawianym zakresie odpowiedzialności jednak w latach osiemdziesiątych zaczyna należeć w dużej mierze do przeszłości. Wynikało to z ewolucji judykatury, która wykazywała tendencję do rozszerzającej wykładni przepisów opartych na zasadzie ryzyka (art. 435, 436 k.c.). Zob. również przytoczone przez A. Szpunara orzeczenie SN z dnia 1 grudnia 1962 (OSP i KA 1964, poz. 88; z jego częściowo krytyczną glosą) wraz z uwagami na ten temat A. Szpunar, *Czyny niedozwolone...*, s. 42.

¹⁰³ Kodeks cywilny oraz kodeks zobowiązań nie definiował pojęcia winy, nie ma też zgodności w literaturze przedmiotu co do tego, w jaki sposób określić znaczenie tego pojęcia. W kontynentalnej doktrynie prawa wykształciły się trzy grupy teorii winy: 1) obiektywne; 2) subiektywne; 3) subiektywno-obiektywne. W. Dubis, *op. cit.*, s. 663; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Wina...*, s. 28 i n.

¹⁰⁴ Jak zauważa Z. Banaszczyk w polskiej cywilistyce spotykamy się z poglądami akceptującymi obie teorie winy (psychologiczną i normatywną). Można sądzić, że właściwa współczesnemu prawu cywilnemu dążność do obiektywizacji winy skłania do akceptacji teorii normatywnej, z zastosowaniem której - co należy podkreślić - zacierają się jednolite granice pomiędzy bezprawnością a niedbalstwem. Zob. Z. Banaszczyk, *op. cit.*, s. 1215 wraz z przytoczoną tam literaturą.

¹⁰⁵ Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej może mieć miejsce także w tych przypadkach, gdy dany czyn nie został uznany przez sąd karny za zawiniony. J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 169.

¹⁰⁶ Tzw. moment obiektywny, tzn. niewłaściwość samego działania sprawcy, jego obiektywna niezgodność z określonymi regułami postępowania – według znanego sformułowania R. Longchamps de Berier – może polegać na niezgodności zachowania się sprawcy bądź z przepisami prawa przedmiotowego, bądź w ogóle z obowiązkiem ostrożności, jakiej każdy człowiek w społeczeństwie przestrzegać powinien, aby drugiemu szkody nie wyrządzić. Tak rozumiana obiektywna niewłaściwość działania nie była, zdaniem Longchamps'a, równoznaczna z bezprawnością, była pojęciem od niej szerszym; samą bezprawność bowiem rozumiał Longchamps bardzo wąsko, jako niezgodność działania z obowiązującymi normami prawa przedmiotowego. Zob. J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 9 i n. wraz odwołaniem do poglądów R. Longchamps'a de Berier.

¹⁰⁷ R. Longchamps de Berier, *Zobowiązania*, Lwów 1939, wydanie anastatyczne, Poznań 1999, s. 232.

¹⁰⁸ Por. Kodeks Napoleona w wyd. *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1914. Art. 1382 – „Wszelki jakiegokolwiek czyn człowieka zarządzający drugiemu szkodę, obowiązuje tego, z czyjej winy szkoda nastąpiła, do jej naprawienia”.

¹⁰⁹ Jak wskazuje K. Sójka-Zielińska w dziedzinie prawa cywilnego największe oczekiwania współpracy kierowane były ku nauce francuskiej. Spośród obowiązujących w Polsce porozbiorowej ustawodawstw dzielnicowych jedynie prawo francuskie nie pochodziło od zaborcy. Przeciwnie, wrastało w nasze życie prawne w symbiozie z prawem rodzimym, tworząc system prawa francusko-polskiego. Zob. szerzej na ten temat K. Sójka-Zielińska, *op. cit.*, s. 247 i n.; Co do dziejów prac nad kodyfikacją prawa cywilnego zob. fundamentalne opracowanie L. Górnickiego, *Prawo cywilne w pracach Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1919 – 1939*, Wrocław 2000.

pojmowania¹¹⁰. Mieszczą się w niej zarówno elementy subiektywne (działanie rozmyślne lub niedbałe) oraz elementy obiektywne (naruszenie obowiązujących zasad postępowania)¹¹¹.

W toku prac nad nowym kodeksem prawa cywilnego zastanawiano się, podobnie jak wcześniej, nad innym ujęciem formuły art. 134 k.z. Chodziło o wyodrębnienie z winy pojęcia bezprawności w celu jasnego rozdzielenia zakresów dwóch znaczeń i posługiwania się określeniem „wina” jedynie dla opisanego podmiotowych cech zachowania się sprawcy¹¹². Powyższe stwierdzenie wymaga rozwinięcia. Postulat wprowadzenia bezprawności jako oddzielnej przesłanki wysuwał art. 725 § 1 projekt z 1955 roku, który stanowił: „Kto bezprawnie wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia, jeżeli szkoda wynika z jego winy”. Podobnie art. 809 § 1 projektu z 1960 roku, „Kto bezprawnie z winy swej wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia”. Tej teoretycznie bardziej prawidłowej konstrukcji, kodeks cywilny poniechał, by, jak to podnosi uzasadnienie, utrzymać w tym zakresie dorobek orzecznictwa¹¹³. Uwypukla to A. Szpunar stwierdzając, że o ile „rozdzielenie między winą i bezprawnością jest uzasadnione z teoretycznego punktu widzenia, to nie powinniśmy zgłaszać zarzutów pod adresem ustawodawcy polskiego, który dążył do uproszczenia tego kompleksu zagadnień. Dzięki sformułowaniu ustawowemu unikamy jałowych sporów na temat kwalifikacji zjawisk leżących na pograniczu winy i bezprawności.”¹¹⁴. Aczkolwiek jak wskazuje L. Górnicki, spór o winę jest w naszej doktrynie nadal aktualny¹¹⁵, a czołowi cywiliści polscy niejednokrotnie wypowiadają się za wyodrębnieniem obiektywnej przesłanki odpowiedzialności, bez względu na takie czy inne brzmienie przepisów¹¹⁶. Mimo wszystko przepis art. 415 k.c. podzielił stanowisko kodeksu zobowiązań¹¹⁷ przyjmując identyczną formułę deliktu¹¹⁸.

¹¹⁰ J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 9.

¹¹¹ Zdaniem Z. K. Nowakowskiego tak przyjętą winę w różnych wariantach słownych przyjmuje większość prawników w szczególności A. Szpunar, F. Zoll, W. Czachórski, W. Warkało, J. Wiszniewski, S. Grzybowski, J. Pietrzykowski. Z drugiej strony możemy wyróżnić grupę konstrukcji winy, w której stanowi ona przeżycie psychiczne sprawcy i polega na wadliwym stosunku psychicznym do podjętego przez nią działania. Znaczenie mają tu przede wszystkim elementy subiektywne winy. Taką konstrukcję winy przyjęli na tle art. 415 k.c. A. Ohanowicz i J. Górski, M. Sośniak, J. Dąbrowa i B. Lewaszkiewicz-Petrykowska por. uwagi na ten temat Z. K. Nowakowski, *Wina i ryzyko jako podstawy odpowiedzialności deliktowej i kontraktowej*, [w:] *Studia z prawa zobowiązań. Profesorowi Alfredowi Ohanowiczowi Autorzy*, red. Z. Radwański, Warszawa–Poznań 1979, s. 106 i n.

¹¹² Szczegółowo w tym temacie zob. W. Czachórski, [w:] *System...*, s. 531 i n.; L. Górnicki, *op. cit.*, s. 427.

¹¹³ Por. S. Garlicki, *op. cit.*, s. 1392; A. Szpunar, *Czyny...*, s. 48.

¹¹⁴ A. Szpunar, *Czyny...*, s. 51.

¹¹⁵ Por. wskazaną przez autora literaturę w tym zakresie L. Górnicki, *op. cit.*, s. 428.

¹¹⁶ M. Sośniak, *Tendencje...*, s. 394.

¹¹⁷ Pamiętać trzeba oczywiście o wprowadzeniu do k.c. obiektywnego miernika staranności (art. 355 k.c.) zob. J. Dąbrowa, *op. cit.*, s. 75 i n.

¹¹⁸ W. Czachórski, A. Brzozowski, M. Safjan, E. Skowrońska-Bocian, *op. cit.*, s. 233.

Inaczej kształtowała się koncepcja odpowiedzialności przedmiotowej. Przed wprowadzeniem rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. (k.z.), nie było w kodeksach cywilnych ogólnego postanowienia o odpowiedzialności za szkody wyrządzone bez względu na swoją winę, a więc zasady ryzyka¹¹⁹. We wszystkich ustawodawstwach obowiązujących w tamtym czasie w Polsce, myśl odpowiedzialności obiektywnej była realizowana w wydawanych sporadycznie ustawach szczególnych¹²⁰. Dodać trzeba, że jeden z pierwszych aktów normatywnych, wydany w Polsce niepodległej, tzw. ustawa elektryczna z dnia 21 marca 1922 roku¹²¹ przyjęła koncepcję odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka. Charakterystyczny dla tej zasady przepis art. 9 stanowił: „Za szkody i nieszczęśliwe wypadki, spowodowane urządzeniami elektrycznymi, odpowiada przedsiębiorca, eksploatujący zakład elektryczny, jeśli nie udowodni, że szkoda lub wypadek nastąpiły z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, albo zostały wywołane siłą wyższą”¹²².

Fakt ten sprawiał, że na tle ogólnego postępu, intensywniejszy i szerszy rozwój wymagał wypracowania nowej ogólnej koncepcji odpowiedzialności ujętej w formie odrębnej zasady kodeksowej. W tym też kierunku poszła polska myśl legislacyjna osiągając w ten sposób poziom wyższy niż było to w przypadku innych systemów prawa prywatnego¹²³. Należy się zgodzić z J. Łopuskim, który trafnie wskazuje, iż „poza zmianami natury redakcyjnej i mało istotną zmianą w określeniu podmiotów ponoszących odpowiedzialność, sama istota tej odpowiedzialności, wprowadzonej w 1933 roku przez kodeks zobowiązań do polskiego prawa cywilnego, pozostaje niezmienną, nawet po reformie tego prawa

¹¹⁹ R. Lonchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 262. Termin „ryzyko” jest wieloznaczny. Widoczne jest to w terminologii prawnohandlowej, a zwłaszcza w ubezpieczeniach, gdzie terminy „ryzyko” i „niebezpieczeństwo” są często używane zamiennie, aczkolwiek pojęcie ryzyka jest szersze niż pojęcie niebezpieczeństwa. W sprawie tej wieloznaczności por. E. Kowalewski, *Ryzyko w działalności człowieka i możliwości jego ograniczenia*, [w:] *Ubezpieczenia gospodarcze*, red. T. Sangowski, Warszawa 1998, s. 17 i n.; T. Michalski, *Ryzyko w działalności człowieka*, [w:] *Podstawy ubezpieczeń, tom I – mechanizmy i funkcje*, red. J. Monkiewicz, Warszawa 2000, s. 15 i n.

¹²⁰ Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania...*, s. 84. Na uwagę zasługuje tu rozwiązanie na mocy, którego utrzymano artykułem 156 k.z. całe ustawodawstwo szczególne i to jako wyłączające dla danej dziedziny wypadków stosowanie postanowień k.z. Motywowane to było względami ogólnogospodarczymi, państwowymi i kulturalnymi, które wymagały uregulowanie tej odpowiedzialności w sposób łagodniejszy lub ostrzejszy od ogólnych zasad kodeksu, a zarazem w sposób szczegółowy, nienadający się do zastosowania w kodeksie. R. Lonchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 263. Wykaz ustawodawstwa szczególnego zobacz tenże s. 268 i n.

¹²¹ Zob. Załącznik do obwieszczenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 25 lutego 1935 roku w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy elektrycznej z dnia 21 marca 1922 (Dz. U. nr 17, poz. 98 z 1955 r.).

¹²² Cytuję za M. Wojtyną, *op. cit.*, s. 85.

¹²³ Kodeks zobowiązań z 1933 roku, był jedną z pierwszych kodyfikacji wprowadzających w tak szerokim zakresie odpowiedzialność opartą na ryzyku. Natomiast pierwowzoru ogólnej formuły zwiększonej odpowiedzialności związanej z działalnością niebezpieczną, stanowiącej odejście od klasycznej zasady odpowiedzialności opartej na winie – jak zauważa J. Łopuski, można było wtedy dopatrywać się w twórczej wykładni sądowej art. 1384 ust. 1 francuskiego kodeksu cywilnego, a mianowicie odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez rzecz, nad którą sprawuje się nadzór (*du fait de choses que l'on a sous sa grade*). J. Łopuski, *Odpowiedzialność za szkody wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody (art. 152 k.z.): jej znaczenie i ewolucja w perspektywie minionego 70-lecia*, *Kwartalnik Prawa Prywatnego* 2004, Zesz. 3, s. 665.

przeprowadzonej po 1989 roku w związku ze zmianami ustrojowymi. Trwałość jej może wskazywać na prawidłowość rozwiązań legislacyjnych przyjętych w tej kwestii przez twórców kodeksu zobowiązań, a także na ich dalekowzroczność¹²⁴. Potwierdza to M. Sośniak dodając, że zważywszy na przemiany i przewroty, jakimi podlegał nasz kraj jest to zjawisko bez wątpienia zasługujące na uwagę. Uzyskano bowiem ciągłość myśli prawniczej, a oceniając zastosowanie w praktyce i analizę teoretyczną zasad odpowiedzialności uregulowanych w k.c. mamy przed oczyma linię rozwojową daleko dłuższą¹²⁵. Jak więc widać wprowadzona regulacja okazała się jak najbardziej słuszną. Implikowała bowiem potrzebę utworzenia niezbędnych gwarancji w zakresie ochrony interesów podmiotów zagrożonych¹²⁶.

Nowo ukształtowana zasada miała spełniać rolę uzupełniającą i pomocniczą¹²⁷. W polskiej literaturze prawniczej podkreśla się, że ryzyko nigdy nie było i nie może być ogólną podstawą odpowiedzialności cywilnej. Jeżeli ustawodawca przyjmuje system dwutorowy, ogranicza jego zastosowanie do konkretnie określonych stanów faktycznych. Przy takiej konstrukcji prawnej staje się właściwie technicznym sposobem wymiaru sprawiedliwości, wynikającym z ogólnych zasad słusności, które należy uważać za najwyższe uzasadnienie - *ultima ratio* - wprowadzenia zasady ryzyka jako jednej z podstaw cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej¹²⁸. Ponadto nie stanowi grupy o jednolitym charakterze. Jednakowoż traktujemy ją jako pewną zamkniętą całość¹²⁹. W piśmiennictwie mówi się często, że przy tak zakreślonej podstawie mamy do czynienia z odpowiedzialnością za skutek, chociaż takie określenie jest wyjątkowo nieszczęśliwe i jest właściwie synonimem odpowiedzialności za szkodę¹³⁰. Abstrahując od terminologii może to być odpowiedzialność

¹²⁴ *Ibidem*, s. 666.

¹²⁵ M. Sośniak, *Tendencje rozwojowe instytucji odpowiedzialności cywilnej*, [w:] *Problemy współczesnego prawa cywilnego. Konferencja naukowa*, Warszawa 1982, s. 162.

¹²⁶ Z. Gawlik, *Odpowiedzialność absolutna w polskim prawie odszkodowawczym*, [w:] *Prace Cywilistyczne*, red. S. Wójcik, Warszawa 1990, s. 43

¹²⁷ R. Lonchamps de Berier wskazywał: wobec wyjątkowego charakteru zasady ryzyka i zasady słusności, nie stanowią one, w przeciwieństwie do zasady winy, jakiegoś ogólnego kryterium dla sędziego, lecz wchodzi w zastosowanie jedynie w przypadkach, przez prawo przewidzianych. R. Lonchamps de Berier, *Zobowiązania...*, s. 233.

¹²⁸ B. Lewaszkiwicz-Petrykowska i A. Rembieliński, *O zasadzie ryzyka jako podstawie odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych*, *Nowe Prawo* 1959, Nr 10, s. 1162.

¹²⁹ Utrudnia to wskazanie jej cech charakterystycznych. Występuje ona zarówno w ramach regulacji odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych (art. 425 § 2, art. 433-436 § 1, art. 449¹ i n. k.c.), jak i odpowiedzialności z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 474 k.c.), a także w poszczególnych tytułach k.c. i innych ustaw regulujących treść stosunków obligacyjnych. Zob. M. Kaliński, *op. cit.*, s. 52. W kodeksie zobowiązań były to odpowiednio art. 145, 150, 152, 153 k.z.

¹³⁰ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 203. Co do słusności terminu „odpowiedzialność za skutek” por. W. Warkalło, *Odpowiedzialność odszkodowawcza...*, s. 200; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska i A. Rembieliński, *O zasadzie...*, s. 1161.

za cudze czyny lub też za inne zdarzenia powodujące uszczerbek nawet bez udziału człowieka¹³¹.

Zasada ryzyka stanowi zaostrenie odpowiedzialności. Przesądza o tym okoliczność, że oznacza odpowiedzialność za wszelką szkodę pozostającą w związku przyczynowym z faktem, który ustawa czyni podstawą odpowiedzialności. Przesłankami zatem zastosowania tej zasady są: 1) wypełnienie stanu faktycznego normy konstytuującej odpowiedzialność na zasadzie ryzyka; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy między oznaczonym ustawowo faktem a szkodą¹³².

Obowiązek odszkodowania powstaje w wypadku wyrządzenia każdej szkody, o ile nie jest ona wynikiem zdarzeń wyłączających na tle konkretnego przepisu ustawy. Zakres odpowiedzialności daje się więc określić tylko i wyłącznie od strony negatywnej. Widać z tego, iż konstrukcja ustawowa podlega podwójnemu ograniczeniu. Po pierwsze, przez enumeratywne wyliczenie sytuacji ją uzasadniających. Po drugie, przez ściśle określenie okoliczności egzoneracyjnych¹³³.

Rysuje się tu wyraźna różnica w sytuacji procesowej stron. Przejawia się ona w tym, iż między zasadą winy a ryzyka, w razie odpowiedzialności, zasadzie ryzyka poszkodowany-powód nie musi wykazać żadnej postaci winy pozwanego, ani osoby za którą on odpowiada. Wyjątek stanowi tu art. 430 k.c. Z drugiej strony pozwany nie może zwolnić się przez dowód braku winy¹³⁴. Innymi słowy, aby uzyskać odszkodowanie powodowi wystarczy wykazać, że doznał szkody wskutek określonego w ustawie zdarzenia. Nie musi dowodzić żadnych nieprawidłowości w postępowaniu pozwanego. Sytuacja pozwanego zaś charakteryzuje się tym, że dowód braku winy nie zwalnia go od odpowiedzialności, zwalnia go natomiast z reguły dowód tego, że rzeczywistym źródłem szkody nie było opisane w ustawie zdarzenie, lecz wyłącznie przyczyna zewnętrzna w postaci siły wyższej bądź winy poszkodowanego lub osoby trzeciej¹³⁵.

Surowość tej podstawy łagodzona jest znacznie przez system ubezpieczeń zarówno społecznych jak i gospodarczych (osobowych i majątkowych), dobrowolnych i przymusowych¹³⁶. Można powiedzieć, że istnieje wzajemna zależność pomiędzy odpowiedzialnością od winy niezależnej a systemem ubezpieczeń¹³⁷. Bez rozwoju

¹³¹ T. Dybowski, *op. cit.*, s. 204.

¹³² B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 66.

¹³³ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, A. Rembieniński, *O zasadzie...*, s. 1163. Szerz na temat przesłanek wyłączających odpowiedzialność (wina poszkodowanego, wina osoby trzeciej, siła wyższa) zob. przypis 148.

¹³⁴ B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność cywilna prowadzącego...*, s. 67.

¹³⁵ T. Pajor, *op. cit.*, s. 302.

¹³⁶ W. Warkało, *Ubezpieczenia majątkowe*, Warszawa 1965, s. 107-116.

¹³⁷ Przede wszystkim dotyczy to odpowiedzialności prowadzącego na własny rachunek przedsiębiorstwa

ubezpieczeń wprowadzenie na szeroką skalę odpowiedzialności obiektywnej nie byłoby możliwe, a z kolei rozwój odpowiedzialności oderwanej od winy stymuluje powstawanie i rozrost nowych form ubezpieczenia. Wzajemne zależności występują także na płaszczyźnie funkcjonalnej. Istnienie wyodrębnionych systemów repartycji szkody wpływa na kształt i wykładnię przepisów odpowiedzialności¹³⁸. Minął bowiem już okres – pisał Warkało, w którym cywilista zajmujący się teoretycznie-naukowo odpowiedzialnością cywilną, mógł uchylać się od rozważania problematyki ubezpieczeń. Powiązania ubezpieczenia z odpowiedzialnością cywilną są już tak liczne i tak ścisłe, że tego rodzaju argumenty nie mogą być uznane za przekonujące, nawet przy założeniu daleko posuniętej specjalizacji¹³⁹.

wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody (art. 435 k.c.) oraz odpowiedzialności posiadaczy mechanicznych środków komunikacji (art. 436 k.c.). Por uwagi na ten temat B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, *Odpowiedzialność na zasadzie ryzyka a ubezpieczenie*, Studia Prawno-Ekonomiczne Łódź 1968, t. I, s. 71 i n.

¹³⁸ T. Pajor, *op. cit.*, s. 307. Autor podaje przykład zarysowującej się w różnych systemach prawnych tendencji do rozciągania i obiektywizacji winy w tych wypadkach, w których pozwany jest lub przynajmniej powinien być ubezpieczony od odpowiedzialności.

¹³⁹ W. Warkało, *Ubezpieczenie a odpowiedzialność...*, s. 95.